Perły i perełki z Biblii

ŻYCIE, KTÓRE ZASPOKAJA — POTRZEBA LUDZI NIEMORALNYCH

WITNESS LEE

Perły i perełki z Biblii

ŻYCIE, KTÓRE ZASPOKAJA — POTRZEBA LUDZI NIEMORALNYCH

WITNESS LEE

Living Stream Ministry
Anaheim, CA • www.lsm.org

ŻYCIE, KTÓRE ZASPOKAJA — POTRZEBA LUDZI NIEMORALNYCH

W tej broszurze rozważymy przypadek samarytańskiej kobiety, opisany w rozdziale czwartym Ewangelii Jana. Jest to drugi przypadek z dziewięciu. Zachodzi wielki kontrast między tym przypadkiem a przypadkiem Nikodema przedstawionym w rozdziale trzecim. Nikodem był moralnym mężczyzną z wyższej sfery, natomiast Samarytanka była niemoralną, nisko urodzoną kobietą. Pierwszy przypadek przedstawia mężczyznę o wybitnych osiągnięciach, natomiast drugi — kobietę o niegodnym prowadzeniu się. Mężczyzna był Żydem, natomiast kobieta — Samarytanką. Religia żydowska była bardzo zdrowa, właściwa, rzeczywista i prawdziwa, natomiast religia Samarytanki była fałszywa i chyliła się ku upadkowi. Ciekawe jest również to, że Pan rozmawiał z mężczyzną w nocy, natomiast z kobietą — w środku dnia. W pierwszym przypadku mężczyzna przyszedł w nocy do Pana, w drugim Pan

przyszedł w dzień do kobiety. Miejscem, w którym Pan rozmawiał z mężczyzną, był dom czy też budynek, natomiast z kobietą Pan rozmawiał na otwartej przestrzeni.

W przypadku Nikodema omówiona została pierwsza potrzeba człowieka. Zgodnie z duchowym doświadczeniem jest nią odrodzenie. Musimy zostać odrodzeni, by w ten sposób uzyskać Jego boskie życie. Pan daje nam boskie życie za sprawą boskich narodzin. Co stanowi drugą potrzebę człowieka? Co jest jego potrzebą po odrodzeniu? Drugą potrzebą człowieka jest zaspokojenie. W rozdziale trzecim problem polega na tym, że człowiek nie ma boskiego życia. Dopóki nie jesteśmy odrodzeni, nie mamy boskiego życia. Mamy jedynie życie ludzkie. Nasze ludzkie życie może być wspaniałe, jednak nie mamy życia boskiego. Boskie życie to sam Bóg. Potrzebujemy, aby to życie napełniło nas jako nasza zawartość. Gdy życie to znajduje się w naszym wnętrzu, staje się ono naszą zawartością. Jako nasza zawartość będzie ono też dla nas źródłem zaspokojenia. Zanim zostaliśmy zbawieni, wszyscy doświadczyliśmy wewnętrznej pustki. Niezależnie od naszych sukcesów i osiągnięć, w naszym wnętrzu towarzyszyło nam nieustanne poczucie pustki, niezaspokojenia.

Dlatego po przypadku ukazującym potrzebę odrodzenia mamy przypadek ukazujący prawdziwe zaspokojenie. Nic nie zdoła zaspokoić człowieka, jak tylko sam Chrystus. Dopóki Chrystus nie jest źródłem zaspokojenia naszego ludzkiego życia, nic nie zdoła nas zaspokoić. W oddzieleniu od Chrystusa nie znajdziemy zaspokojenia.

Podczas gdy Nikodem był czystej krwi Żydem, Samarytanka była osobą krwi mieszanej. Wszystko, co się z nią wiązało, było jedną wielką ruiną; nic nie było czyste ani dobre. Samarytanie twierdzili, że są potomkami Jakuba. Co najwyżej byli oni jego potomkami krwi mieszanej. Biblia podaje imię Nikodema, tymczasem nikt nie zna imienia Samarytanki. Ponieważ była ona kobietą nędzną i niskiego stanu, Biblia nie wyjawia jej imienia. Była swoistą mieszanką. Pośród wszystkich przypadków była ona przypadkiem niezwykłym. Jeśli uważnie przeczytacie Biblię, odkryjecie, że wszystko, co się z tą kobietą wiązało, było niezwykłe. Niezwykłe było nawet jej przyjście do studni, by zaczerpnąć wody. Zgodnie ze zwyczajem obowiązującym na Bliskim Wschodzie kobiety przychodzą czerpać wodę późnym popołudniem, a nie w południe. Gdy słońce chyli się ku zachodowi,

kobiety idą czerpać wodę grupami. Tymczasem Samarytanka przyszła zaczerpnąć wody sama, w południe. Dlaczego? Ponieważ miała złą reputację i nikt nie chciał przebywać w jej towarzystwie. Bała się, że inni będą ją obmawiać, krytykować, więc nie śmiała przyjść późnym popołudniem, kiedy to przy studni byłoby dużo ludzi. Przyszła w południe, gdy prażyło słońce i nikt nie wychodził z domu. Była to nędzna i niemoralna kobieta. Miała pięciu mężów i żyła z kimś, kto nie był jej mężem. Nikomu na niej nie zależało. Wiedziała o tym i przyszła zaczerpnąć wody o takiej porze, w której mogła być sama, spodziewając się, że nikt jej nie zobaczy.

ZNACZENIE KOBIETY

W przypadku samarytańskiej kobiety widzimy wiele znaków. Już sam ten przypadek jest znakiem, lecz zawiera on w sobie wiele innych znaków. Sam przypadek oznacza, że Chrystus jest naszym zaspokojeniem, natomiast jednym ze znaków w obrębie tego przypadku jest kobieta.

Co w świetle typów i figur zawartych w Piśmie Świętym oznacza kobieta? Po pierwsze kobieta oznacza to, że ludzkość musi polegać na Bogu. Człowiek nie może być niezależny;

musi polegać na Bogu, który jest jego Twórcą i Mężem (Iz. 54:5). Pozwólcie, że zadam wam pytanie: Czy wasza pozycja przed Bogiem jest pozycją mężczyzny, czy kobiety? Gdybyście mnie o to zapytali, odpowiedziałbym wam, że choć jestem sześćdziesięcioparoletnim mężczyzną, mam świadomość, że moja pozycja przed Bogiem jest pozycją kobiety. Nie stoję przed Nim na pozycji mężczyzny, lecz kobiety, ponieważ nie mogę być niezależny. Potrzebuję Boga, by na Nim polegać. Kobieta oznacza osobę, która nie może być niezależna. Taka jest pozycja zarówno wasza, jak i moja. Obrazowo mówiąc, jesteśmy albo mężczyznami, albo kobietami, w rzeczywistości jednak wszyscy jesteśmy kobietami. Nikt z nas nie może stać sam. Człowiek nie może być niezależny. W dzisiejszych czasach ludzie ogłaszają swoją niezależność; muszę wam jednak powiedzieć, że nigdy nie możecie być niezależni. Zostaliście stworzeni, by zależeć od Boga. Jeśli ktoś spróbuje być niezależny, nie znajdzie zaspokojenia, ponieważ Bóg stworzył człowieka tak, że jest on istotą z natury zależną.

Kobieta oznacza również słabość (1 P 3:7). My, ludzkie istoty, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy słabi. Wszyscy jesteśmy

słabi, ponieważ jesteśmy ludzcy. Nie myśl, że twoja żona jest słabym naczyniem, a ty silnym. Być może to prawda w sensie obrazu, jednak w rzeczywistości słabi są zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Jeśli chodzi o rzeczy duchowe, bracia są niekiedy słabsi od sióstr. Gdy Pan Jezus miał zostać zdradzony i zabity, nowotestamentowe siostry były silniejsze of braci. Siostry były znacznie silniejsze przy Pańskiej śmierci, Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Nawet w aspekcie kochania Pana najsilniejsza była Maria. Tak więc, bracia, nie bądźcie tacy dumni i nie sądźcie, że jesteście najsilniejsi. Wszyscy jesteśmy ludźmi i wszyscy zostaliśmy uczynieni słabymi i zależnymi, abyśmy musieli polegać na Panu.

Znaczenie kobiety obejmuje również wewnętrzną tęsknotę i pragnienie, które stworzył Bóg. Oczywiście mężczyzna potrzebuje żony jako pomocy, jednak kobieta potrzebuje męża znacznie bardziej. Kobieta zawsze tęskni, by znaleźć zaspokojenie, i tego pragnie. W ludzkiej naturze zarówno mężczyzny, jak i kobiety zawsze istnieje wewnętrzne pragnienie zaspokojenia. Pragnienie to stworzył Pan, abyśmy Go szukali. Zawsze czujemy się spragnieni i mamy poczucie, że czegoś nam wewnątrz brakuje. To

oznaka tego, że jesteśmy kobietami. Musimy polegać na innych, a nasze odczucie zależności i słabości, jak również pragnienie zaspokojenia wskazują na to, że jesteśmy kobietami.

ZBAWICIEL „MUSIAŁ PRZECHODZIĆ" PRZEZ MIEJSCE ZAMIESZKANIA GRZESZNIKA

Zwróćmy szczególną uwagę na Ewangelię Jana 4:4: „A musiał przechodzić przez Samarię". Słowo kluczowe w tym wersecie to „musiał". Niewątpliwie Bóg Ojciec uprzednio poznał i przeznaczył tę samarytańską kobietę w wieczności przeszłej (Rz 8:29). Z pewnością dał ją Panu Jezusowi (6:39). Ojciec dał tę nędzną, nisko urodzoną i niemoralną samarytańską kobietę Panu. Dlatego Panu leżało na sercu, by udać się do Samarii i wykonać wolę Ojca. Później powiedział On swoim uczniom: „Moim pokarmem jest wykonywać wolę Tego, który Mnie posłał, i ukończyć Jego dzieło" (4:34). Pan poszedł do Samarii wykonać wolę Boga, którą było odnalezienie tej niemoralnej Samarytanki. Szukał jej, by mogła ona stać się czcicielką Ojca (4:23). Ta jedna dusza warta była tego, by Pan celowo się tam udał. Jak wiadomo z historii, Żydzi nigdy nie przechodzili przez Samarię.

Samaria była wiodącym regionem północnego królestwa Izraela i zarazem siedzibą jego stolicy (1 Krl 16:24, 29). Około 700 roku p.n.e. zdobyli ją Asyryjczycy, którzy sprowadzili do jej miast ludność z Babilonu i innych pogańskich krajów (2 Krl 17:6, 24). Od tamtej pory Samarytanie stali się ludem na wpół pogańskim, na wpół żydowskim. Wedle danych historycznych posiadali Pięcioksiąg (pięć ksiąg Mojżeszowych) i oddawali Bogu cześć zgodnie z tą częścią Starego Testamentu. Żydzi jednak nigdy nie uznali ich za część swojego ludu.

Mimo, że Żydzi nigdy nie przechodzili przez Samarię, Panu Jezusowi leżało na sercu, by się tam udać. Musiał tam pójść nie dlatego, że było to konieczne w sensie geograficznym, lecz z powodu woli Ojca. Z powodu woli Ojca musiał przejść przez ten region. Pan wiedział, że w południe spotka tam przy studni niemoralną kobietę.

ZBAWICIEL PRZYCHODZI DO TRADYCYJNEGO RELIGIJNEGO DZIEDZICTWA GRZESZNIKA — DO STUDNI JAKUBA

Przeczytajmy wersety 5–6: „Przyszedł więc do miasta w Samarii zwanego Sychar, w pobliżu

ziemi, którą Jakub dał swemu synowi Józefowi. A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, strudzony podróżą, siedział tak przy studni; było to około szóstej godziny". Powiedzcie mi, kto pierwszy przyszedł do studni Jakuba: grzesznica czy Zbawiciel? To wspaniałe, że Zbawiciel przyszedł tam jako pierwszy! Gdy czytałem ten rozdział w młodości, wiele elementów w nim zawartych bardzo mnie ekscytowało. Później w swojej posłudze głoszenia ewangelii wygłosiłem długie poselstwo o Samarytance, uwzględniając w nim wszystkie te szczegóły. W tamtym czasie zobaczyłem, że Pan Jezus musiał dotrzeć do studni przed tą upadłą, niemoralną samarytańską kobietą. Przyszedł do studni i czekał tam na nią.

Pan był suwerenny i mądry. Zanim kobieta przyszła, znalazł dobrą wymówkę, by odesłać swoich uczniów. Nie byłoby zbyt dobrze, gdyby któryś z uczniów był tam obecny. Niezręcznie byłoby Panu rozmawiać z tą niemoralną kobietą o jej mężach. Tak więc Pan w swojej suwerenności i mądrości posłał uczniów do miasta, by zakupili żywności. Być może myślał sobie: „Proszę, zostawcie Mnie samego. Czekam na tę niemoralną kobietę. Ponieważ jest taka niemoralna, nie chce nikogo widzieć ani z nikim rozmawiać. Ja jednak zamierzam poruszyć jej

sumienie, mówiąc jej o wszystkich jej mężach. Wy, uczniowie, musicie odejść". Gdyby Pan nie znalazł wymówki o zakupieniu żywności, jak inaczej mógłby odesłać uczniów? Kiedy uczniowie odeszli do miasta po żywność, przyszła kobieta. Gdy jako młody człowiek ujrzałem ten obraz, oddałem Panu cześć. Bo co by było, gdyby Pan przebywał w domu o północy, a ta kobieta przyszłaby porozmawiać z Nim w nocy i zobaczyliby to Jego uczniowie? Prawdopodobnie powiedzieliby: „Co Ty, Jezusie, wyprawiasz? Jesteś mężczyzną mającym niewiele ponad trzydzieści lat, a ona jest niemoralną kobietą. Co tu się dzieje?". W swojej suwerenności i mądrości Pan czekał, aż kobieta przyjdzie w świetle dnia i na otwartej przestrzeni. I choć była to otwarta przestrzeń, nie było w pobliżu nikogo, kto mógłby usłyszeć ich rozmowę. Gdy Pan i Samarytanka skończyli rozmawiać, wrócili uczniowie; zobaczyli ich, lecz nie mieli nic do powiedzenia. Rozmowa ta nie odbyła się w zamkniętym pokoju, lecz na otwartej przestrzeni. Jakże mądry był Pan Jezus!

Sednem tego wszystkiego jest to, że Zbawiciel wie, gdzie znajduje się grzesznik. Zna jego prawdziwą sytuację. Pan Jezus przyszedł do studni, odesłał uczniów, usiadł przy studni

i czekał na nadejście kobiety. Jeśli wrócicie pamięcią do swego zbawienia, uświadomicie sobie, że przynajmniej do pewnego stopnia działała wówczas ta sama zasada. Nie udaliście się do nieba — Pan przyszedł do was. Zstąpił dokładnie na to miejsce, w którym się znajdowaliście. Ja urodziłem się w Chinach i Pan Jezus przyszedł właśnie tam. Pewnego dnia czekał na mnie w pewnym miejscu i mnie pochwycił. A jak było z wami? Nie wy poszliście się spotkać ze Zbawicielem, prawda? To Zbawiciel przyszedł do was. Niektórzy zostali zbawieni w wyniku wypadku samochodowego. Niemniej jednak muszą mieć świadomość, że zanim ten wypadek miał miejsce, Pan Jezus już czekał, by się z nimi spotkać. Wszyscy zostaliśmy zbawieni w taki sposób. To doprawdy wspaniałe.

Czekając na przyjście grzesznicy, Pan Jezus był spragniony. W tym drugim przypadku widzimy zatem spragnionego Zbawiciela i spragnionego grzesznika. Może wam się wydawać, że jesteście spragnieni, wasze pragnienie jednak jest oznaką tego, że spragniony jest Zbawiciel. Zbawiciel spragniony jest nas, gdyż jesteśmy dla Niego wodą, która gasi pragnienie. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że dla Zbawiciela jesteście gaszącą pragnienie wodą? Zbawiciel

zdaje się mówić: „Nic prócz ciebie Mnie nie zaspokoi. Mam w niebiosach miliony aniołów, jednak żaden z nich nie jest w stanie Mnie zaspokoić. Przyszedłem na ziemię, by szukać wody, która gasi pragnienie. Ty jesteś tą wodą". Wy zaś być może pokornie na to odpowiecie: „Nie, to On jest moją żywą wodą. Jakże ja mogę być wodą, która gasi Jego pragnienie?". Niemniej jednak Pan was potrzebuje, gdyż bez was nigdy nie znajdzie zaspokojenia.

Na początku zarówno Zbawiciel, jak i grzesznica byli spragnieni, a Zbawiciel był ponadto głodny. Grzesznica była spragniona i przyszła zaczerpnąć wody, by ugasić swoje pragnienie. Zbawiciel był głodny i spragniony. Posłał swoich uczniów do miasta, by kupili coś do jedzenia, i poprosił grzesznicę o wodę. Ostatecznie ani Zbawiciel, ani grzesznica niczego się nie napili ani nie zjedli, a mimo to oboje znaleźli zaspokojenie. To wspaniałe! Grzesznica napiła się Zbawiciela, a Zbawiciel napił się grzesznicy i oboje znaleźli zaspokojenie. Uczniowie byli zdziwieni. Gdy wrócili z jedzeniem, nakłaniali Pana, by coś zjadł, On jednak powiedział: „Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie" (4:32). Grzesznica znalazła zaspokojenie dzięki temu, że otrzymała

żywą wodę Zbawiciela, Zbawicielowi zaś przyniosło zaspokojenie to, iż wykonał Bożą wolę, przynosząc grzesznicy zaspokojenie. Wykonywanie woli Boga, by przynieść grzesznikowi zaspokojenie, to pokarm Zbawiciela. O, Pan jako Zbawiciel był spragniony ciebie i mnie! Pewnego dnia zdobył nas i znalazł zaspokojenie.

GRZESZNIK PRZYCHODZI DO SWEGO RELIGIJNEGO DZIEDZICTWA

Grzesznica przyszła do swego religijnego dziedzictwa, by zaczerpnąć wody i znaleźć zaspokojenie. Gdy kobieta zamierzała zaczerpnąć wody, Zbawiciel poprosił ją, by dała Mu wody, aby i On mógł doznać zaspokojenia. Ilekroć Pan o coś was prosi, wskazuje to, że tego potrzebuje i że wy także tego potrzebujecie. Gdy jesteście spragnieni, Pan także jest spragniony. Gdy Pan was o coś prosi, wy także tego potrzebujecie. To pełne znaczenia. Gdy wy jesteście bezdomni, On jest bezdomny, a gdy On jest bezdomny, wy jesteście bezdomni.

PUSTKA RELIGIJNEJ TRADYCJI I PEŁNIA ŻYWEJ WODY ŻYCIA

W wersetach 9–14 widzimy kontrast między pustką religijnej tradycji a pełnią żywej wody

życia. Samarytańska kobieta zapytała Pana Jezusa: „Czy Ty jesteś większy od naszego ojca Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, jak również jego synowie i bydło?” (4:12). Z pytania tego wynika, że ojca religii uważa się za największego. Samarytanie uważali Jakuba za największego. Traktowali go jako swego praojca i uważali go za największego.

Samarytanka uważała ponadto, że studnia Jakuba jest najlepsza. Oznacza to, że ludzie zawsze uważają dziedzictwo religii za najlepsze.

Samarytańska kobieta powiedziała do Pana: „nie masz czerpaka […]; skąd więc masz tę żywą wodę?” (w. 11). Oznacza to, że religijny sposób uznaje się za najskuteczniejszy. Mimo to jednak religijna „woda” nigdy nie ugasi pragnienia religijnych ludzi. Dowodzi tego Pańska odpowiedź w wersecie trzynastym: „Każdy, kto pije tę wodę, będzie pragnął ponownie”.

Chrystus jest większy od ojca religii. „Jezus, odpowiadając, rzekł do niej: Gdybyś znała dar Boga i wiedziała, kim jest Ten, który ci mówi: Daj mi pić, to byś Go poprosiła, a On dałby ci wody żywej” (4:10). Jeśli będziecie głosili ewangelię w Chinach, ludzie będą wam mówili o Konfucjuszu. Każda rasa i plemię twierdzi, że ma kogoś wielkiego, nikt jednak nie jest większy od

Chrystusa. Chrystus jest większy od Jakuba, Konfucjusza, Platona i każdego innego praojca.

Ponadto, dar Boga jest większy od religijnego dziedzictwa. Czy wolicie studnię Jakuba, czy dar Boga? Czym jest dar Boga? Jeśli powiecie, że jest nim Chrystus, odpowiedź ta nie będzie do końca trafna. Darem Boga jest boskie życie, gdyż List do Rzymian 6:23 oznajmia, że darem Boga jest życie wieczne. To boskie życie stanie się w nas źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu (4:14). Życie to jest o wiele lepsze od studni Jakuba. Jeśli odwiedzicie dzisiaj studnię Jakuba w Palestynie, zobaczycie, że znajduje się ona pod opieką ormiańskiego mnicha. Gdy odwiedziłem kiedyś to miejsce, okazało się, że każdy, kto chciał kubek wody ze studni Jakuba, musiał zapłacić dwa dolary. To wszystko jednak to tradycja, która nic nie znaczy. Woda w tej studni jest taka sama jak każda inna.

Proszenie jest skuteczniejsze od religijnego sposobu. Boża żywa woda gasi nasze pragnienie i staje się źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. Życie gasi pragnienie wynikające ze śmierci. Co do zasady to także stanowi zamianę śmierci w życie.

Pan Jezus powiedział do Samarytanki: „Każdy, kto pije tę wodę, będzie pragnął ponownie”

(4:13). To proste stwierdzenie, lecz jego znaczenie jest głębokie. „Woda” w tym wersecie oznacza korzystanie z dóbr materialnych i znajdowanie rozrywki w ziemskich uciechach. Nie może to ugasić pragnienia, które kryje się w głębi człowieka. Będzie on pragnął ponownie, bez względu na ilość wypitej materialnej i światowej „wody”. Im więcej jej pije, tym bardziej pragnie. Weźmy na przykład wykształcenie. Ludzie lubią zdobywać coraz wyższe stopnie naukowe. Po otrzymaniu stopnia licencjata, chcą zrobić magistra, a następnie doktorat. Inni być może pragną zgromadzić na swoim koncie oszczędnościowym dziesięć tysięcy dolarów, potem sto tysięcy, a po stu tysiącach — milion. Im więcej tej ziemskiej wody pijecie, tym bardziej pragniecie. Nigdy nie starajcie się ugasić swego pragnienia jakąkolwiek światową wodą. Mimo że ta samarytańska kobieta miała już pięciu mężów, a obecnie żyła z mężczyzną, który nie był jej mężem, nadal nie znajdowała zaspokojenia. Nic nie mogło ugasić jej pragnienia. Niektóre siostry uwielbiają ubrania. Jednak żadna kobieta nigdy nie znajdzie zaspokojenia w jakimkolwiek ubraniu. Zakupiwszy jedno, będzie chciała drugie i trzecie. Jeśli ma dziesięć par butów, będzie chciała mieć ich piętnaście. Niektóre

kobiety, które mają więcej niż piętnaście par butów, nadal nie są zaspokojone. Tego rodzaju „woda” nigdy nikogo nie zaspokoi. Jest tylko jedna „woda”, która zaspokaja ludzi na wieki — Jezus Chrystus. Chrystus zaspokaja dzisiaj, jutro i na wieki. Jest zawsze nowy, zawsze świeży. Zawsze zaspokaja. Pan zatem mógł powiedzieć tej samarytańskiej kobiecie, że ktokolwiek pije wodę, którą On daje, nie będzie pragnął, gdyż woda ta stanie się w nim źródłem wytryskującym ku życiu wiecznemu.

Niniejszą broszurę opracowano na podstawie
Studium Życia Ewangelii Jana, wyd. II

©2025 Living Stream Ministry

Tę e-broszurę można udostępniać innym bez ograniczeń.

Zobacz więcej tytułów z tej serii
strumien.com.pl/darmowe-e-broszury.

ZOBACZ LINKI DO POBRANIA
Studium życia Ewangelii Jana
EBOOK · DRUK

Studium życia Ewangelii Jana

Kliknij na przycisk formatu,
który chcesz zakupić.

E-book:

POBIERZ Z Google Play

Dostępna w Books

Rakuten kobo

Wersja drukowana:

Dostępna w sklepie FSŻ

strumien.com.pl/studium-zycia-biblii